Rok II. Lwów, niedziela 22. marca 1908. Nr. 357.

1 cent

# GONIEC POLSKI

2 hal.

Wychodzi codziennie o godz. 2 popoł.

REDAKTOROWIE: ST. TOKARSKI i ST. BRANDOWSKI.

PRENUMERATA:

WE LWOWIE: miesięcznie . . . . . 50 h; „ z dostawą do domu 1 K; numer pojedynczy . . 2 h

NA PROWINCYI: mies. z przes. poczt. . 1 K; kwartalnie . . . . . . 3 K; numer pojedynczy . . 4 h

NR. TELEFONU: 882. Zagranicą 2 franki miesięcznie z przesyłką pocztową. Sprzedaż pojedynczych numerów ul. Krzywa 6.

Ceny ogłoszeń: 20 halerzy za jednoszpaltowy wiersz petitem. Redakcya i Administracya Lwów Podwale 7. Drobne ogłoszenia po 4 h od wyrazu. Najmniejsze ogłoszenie 40 h.

## Co dzień niesie?

Drodzy Czytelnicy!

C. k. Administracya podatków, którą bardzo poważam, ale od której trzymam się w przyzwoitej odległości, przysłała mi onegdaj następujący reskrypt:

„Wymierzony Panu przy poz. kat. 19.701 powszechny podatek zarobkowy na rok 1907 w stopie 20 kor. — hal. od wydawnictwa czasopisma *„Herold Polski“* we Lwowie odpisuje się z tytułu zaniechania tegoż wydawnictwa od III ćwierćrocza 1907 po myśli § 67 u. z dnia 25. października 1896, D. u. p. 220.“

A więc Administracya podatków znalazła się wobec mnie bardzo po obywatelsku, odpisując mi podatek za dochody, których wcale niemiałem. Ale w reskrypcie tym jest dalsza następująca uwaga:

„O tem zawiadamia się Pana z uwagą, **że przeciw temu orzeczeniu wniesione być może w myśl ustawy z dnia 19. marca 1896, D. u. p. 28. odwołanie się do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w przeciągu dni 30 po doręczeniu niniejszego zawiadomienia!“**

**Nie, kochany Ekscelencyo Korytowski! Skoroś już taki łaskaw i odpisujesz** mi 20 kor. podatku, to niech mnie Bóg ciężko skarze, jeźli ja będę przeciw temu rekurował (i to zapewne na stemplu!) Tak daleko poczucie mojego wiernopoddaństwa nie sięga, abym chciał gwałtem płacić podatek, którego wy (miracula mundi!) przyjąć niechcecie.

Nierekuruję więc, ale zato stawiam jedną interpelacyę i jeden wniosek.

Dlaczego wy w waszych edyktach piszecie „Korony“ przez wielkie K, a „halerze“ przez małe h? To wy dla korony znacie szacunek, a dla halerza nie? A nie słyszałeś nigdy, czcigodny Ekscelencyo, przysłowia: ziarnko do ziarnka a zbierze się miarka? Albo niemieckiej sentencyi: *Wer das Kleine nicht ehrt, ist des Grossen nicht werth!*

To była interpelacya. A wniosek jest taki: niepiszcie D. u. p. (Dziennik ustaw państwa), bo to skrócenie jest trochę nieprzyzwoite, a piszcie D. p. p. (Dziennik praw państwa), jak to czynią inne urzęda.

To jest moja rada, serdeczna i zdrowa, której jeźli c. k. Urząd podatkowy posłucha, to będzie długo żył i będzie mu się dobrze powodziło!

*St. B.*

## U nas i na świecie.

Wczorajszy numer *Gazety Narodowej*, organu szlachty wschodniogalicyjskiej przynosi bardzo charakterystyczny artykuł w sprawie

**koalicyi stronnictw szlacheckich i chłopskich w Sejmie.**

Pismo twierdzi, że pierwsze lody stanowczo już przełamane zostały i że można już wierzyć w powodzenie pracy skoalizowanych stronnictw. Dotychczas najbardziej zajadli wrogowie szlachty, porzucili dawne hasła i stanęli do wspólnej pracy ze stroną przeciwna, przez lata zwalczaną. W Nowym Sejmie i w Kole polskiem unia agrarna wystąpi czynnie, chociaż oba stronnictwa są względem siebie tak nieśmiałe, jak najbardziej wstydliwie usposobieni narzeczeni w dniu oficyalnych zaręczyn. *Gazeta Narodowa* wyraża się, że dwa te czynniki, jak dwa rekruty, nie nauczyły się jeszcze ma-

### Także... sufrażystki!



szerować razem, ale to przy obopólnych ustępstwach i wyrozumiałościach bardzo prędko nastąpi.

A oto jakie wskazania daje organ szlachecki zjednoczonym stronnictwom:

„Unia agrarna niechaj ujmie silną ręką reformę własności ziemskiej, w sposób, odpowiadający dzisiejszym stosunkom i dzisiejszym potrzebom. Za jej wpływem kraj powinien wdrożyć politykę agrarną bez lękliwości biurokratycznej, na rozległą skalę obmyślaną. W polityce agrarnej przyszłego Sejmu i poza Sejmem wypadałoby koniecznie porzucić szablony, do jakich przyzwyczaiły nas pańszczyźniane tradycye rozdziału ludności rolniczej na wrogie, albo przynajmniej nieufnie obserwujące się nawzajem obozy chłopów i panów, a wszelkie operacye agrarne niechaj będą prowadzone z całą energią w tym kierunku, ażeby

**wytworzyć liczną i silną średnią własność ziemską, intenzywnie zagospodarowaną.**

To bardzo ładnie, powtarzamy bardzo ładnie. Galicya nie posiada przemysłu, niechajże skupi siły swoje w kierunku rolniczym. Jedno, albo drugie. Z jednego trzeba zrezygnować, albo też między jednem a drugiem wyniknie walka. Miasta będą parły do uprzemysłowienia kraju, wsi zaś ujęte politycznie w silną organizacyę wytężą swoje siły w kierunku rolnictwa. Wyłonić mogą się później i dalsze komplikacye w postaci chociażby antagonizmu demokracyi ze szlachtą zbitą w blok konserwatywny. Tu nawiasem dodać trzeba, że lud odtąd, o ile wejdzie do bloku straconym jest dla idei demokratycznej i gotów energię swoją kierowaną dotychczas przeciw szlachcie, obrócić w stronę miast przeciw demokracyi lub wogóle przeciw stanom nie mającym nic wspólnego z rolnictwem.

Być może, że na uwagi niniejsze zmuszeni będziemy się powołać. My bowiem nie przestaniemy hołdować zasadniczemu hasłu:

**jeden naród — jedno stronnictwo polskie, patryotyczne.**

W szlachetne uczucia szlachty polskiej mamy podstawę wierzyć, natomiast przywódcom ludu, mającym na celu osobiste zyski w wytargowanej

**cenie kupna za kompromis**

nie uwierzymy nigdy.

Sprawa

**prof. Wahrmunda,**

o czem obszerniej pisaliśmy przybiera bardzo poważne rozmiary. Onegdaj nuncyusz papieski w Wiedniu wydał ucztę z racyi imienin papieża, na którą kierujący polityką państwa bar. Aehrenthal i bar. Beck nie przybyli. Uważają, że stanowisko nuncyusza jest wobec tego zachwiane.

Nuncyusz otrzymał z Rzymu telegram zawiadamiający go, że

**kurya rzymska podziela zupełnie jego zapatrywania i taktykę w sprawie prof. Wahrmunda.**

Równocześnie ambasador austro-węgierski w Rzymie otrzymał zlecenie od swego ministra spraw zagranicznych, zawiadomienia papieża, iż sfery oficyalne austro-węgierskie z postępowania nuncyusza nie są zadowolone.

Przewidziany jest tedy wcale nie pożądany

**konflikt Austro-Węgier z kuryą rzymską,**

z czego wrogowie Kościoła będą się bardzo cieszyć.

**Socyaliści we Francyi**

rozhulali się i myślą owładnąć całym krajem. Zorganizowali oni ogólny związek robotników, podburzają do strejków i wybryków. Przeciw temu wystąpił bardzo energicznie syndykat przemysłu budowlanego zapowiadając na początek kwietnia lokaut robotników. Skutkiem tego w Paryżu i okolicy straciłoby przeszło 200.000 robotników pracę. Lokaut będzie poparty również przez rząd.

## Podstawy narodu — w rodzinie.

XIV.

Niedorostki miewają swoje własne kasyna, pokątne kawiarnie, grę w bilard i karty, uczęszczają do szynków a nawet, aż trudno wypowiedzieć, nawet do publicznych domów rozpusty. W „bajzlach" odbywają się formalne orgie młodzieży, w których cygara i alkohol nie są największym występkiem.

Ulice miast roją się flirtującemi parami gołowąsych, przedwczesny, zabójczy dla ducha erotyzm kwitnie w całej pełni. Wieczorami po skwerach i ogrodach miejskich pełno młodocianych lowelasów w towarzystwie młodych dziewczątek.

W bezgranicznej depprawacyi rówieśników rej wiodą dzieci majętnych rodziców, puszczane przez nich samopas a obdarzane hojnie środkami pieniężnymi; zaś z nimi bezwiednie walczą o palmę pierwszeństwa w dziele demoralizacyi biedne opuszczone a przez to do gruntu zepsute i wyuzdane dzieci towarzyszów z pod „czerwonego sztandaru".

Część młodzieży z domów polskich, zbożnie i obyczajnie chowana, dostawszy się w taki wir zepsucia, zazdrości tamtym ich „doświadczeń" życiowych, wymyka się stopniowo z pod czujnego oka zacnych lecz mało doświadczonych rodziców i — wpada również w błoto.

W porze letniej niemal co nocy spotyka się bandy młodzieży, które wyszedłszy z szynków, włóczą się po ulicach z mandolinami wśród dzikiego wycia i pisku.

Powołane do tego władze niewykonują nadzoru nad szynkami, mimo ustaw o pijaństwie. Ale nacóżby się to nawet zdało, gdy samo społeczeństwo — a w pierwszym rzędzie rodzice i wychowawcy nie wykonują ustaw wskazanych przez serce, rozum i obowiązek?

Wobec tego nie dziw, że i szkoła nie wiele może w kierunku dodatnim zdziałać. Przedewszystkiem nauczyciel nie znajduje u swych uczniów należytego poszanowania, a nie zawsze może, przy najlepszej nawet woli, rozwinąć całej energii w wychowaniu szkolnem. Krępuje go szablon, jest przeciążonym nadmierną pracą a przytem — zależnym mimo, że się tyle wciąż dyskutuje i pisze o ustawowem zabezpieczeniu jego niezawisłości. Protekcye dygnitarzy grają u nas w szkole, niestety, wielką bardzo rolę, z czego wynika nierówna miara w traktowaniu uczniów, co także nader demoralizująco wpływa na dorastającą młodzież.

Wśród podobnych warunków i niezdrowych prądów wytwarzają się w duszach młodzieży pierwiastki najgorszych instynktów a także i bezreligijność; Kościół i modlitwa przestają być dla niej potrzebą duchową.

Gdy tak przysposobiony materyał szkolny przekroczy *Rubikon*, zwany maturą, to mo-

## Kronika tygodniowa.

*(O dziwnem zjawisku w życiu Lwowa. — Ojcowie miasta z nieprawego łoża. — Pani Toselli. — Monsieur Lequeux będzie ratował honor stanu dziennikarskiego. — Pojedynek w kozie i jakie z niego wysnuć można wnioski).*

Zbliża się tedy ta dziwna dla miasta naszego chwila, gdy nie ojcowie porodzą dzieci, jeno dzieci wydadzą na świat ojców. Rzecz prosta, że nieobejdzie się przytem bez boleści, stękania i awantur. My obserwujemy pod tym względem indyjskie zwyczaje. Tam, gdy kobieta rodzi, schodzą się do jej wigwamu sąsiadki, uczłują, kłócą i biją się, aby zagłuszyć jęki położnicy.

Łatwo zaś zrozumieć, że przy tak nienaturalnem zjawisku, jak poród ojców, niejedna omyłka zdarzyć się może, i zamiast prawego rodzica niejeden ojczym wejdzie do stugłowego patronatu miasta.

Sam akt ich przyjścia na świat będzie się odbywał na raty, co też w medycynie politycznej rzadkiem jest zjawiskiem. Jedni tych a drudzy innych ojców z łona miasta wyjąć będą się starali. A gdy już ostatni na świat przyjdzie, odetchnie biedny gród Lwa, niby łania boleściami umęczona.

A cóż wy, drodzy czytelnicy, co się potem zacznie? Oto nowe kłótnie i rekryminacye, że mamy ojców nieprawego łoża, a raczej nieprawej urny wyborczej.

Bo i w polityce gminnej, jak w całym ustroju świata, obowiązuje grzech, z gwałtu lub przekupstwa płynący.

Uosobieniem grzechu zdaje się też być pani Toselli, ekskrólowa saska, która ciągle szuka nadzwyczajności małżeńskich i znaleźć ich niemoże. Widocznie szuka męża na miarę — Fidyasza, a tymczasem trafia zawsze na zlepek gliny i prochu. Takim był jej pierwszy mąż król saski, takim Giron, potem Toselli. Teraz jej cała nadzieja w monsieur Lequeux. Jest to dziennikarz, którego pióro i styl ekskrólowej saskiej bardzo się podobają. Ja ze względów czysto koleżeńskich proszę Nieba, aby Lequeux okazał się godnym królewskiego zaufania i nieskompromitował stanu dziennikarskiego. Boć przecie zawsze z jego zasług płynąca chwała opromienia i całą dziennikarską korporacyę.

To nieprzeszkadza, że dziennikarz, choćby opromieniony tężyzną dziesięciu Lequeuxów, może się dostać do kryminału, gdzie niczego tak się bać nienależy, jak bezczynności i nudów. Widzę atoli, że życie za kratami ma też swoje powaby, czego dowodem pojedynki siedzących w twierdzy petropawłoskiej bohaterów portarturskich. Niedawno strzelali się tam Smirnow i Fock, a na jutro zapowiedziana jest walka orężna Stössla z Niebogatowem.

A jaki sens moralny tych pojedynków? Że nieprawdą jest, jakoby wspólna niedola ludzi godziła, o czem ja zresztą i bez tych wszystkich przykładów byłem przekonany. Bo niechby mnie dziś zamknięto w jednej celi z Breiterem lub z Hudecem, to niemogąc w *Gońcu*, bodaj węglem na ścianie smarował bym ich portrety i życiorysy, takie mam niezłomne a dobre o obu przekonanie.

Dziwię się tylko, czemu Focka z twierdzy niewypuszczono. Toć on Smirnowowi przestrzelił wątrobę, czem według kodeksu honorowego dowiódł, że sam jest niewinny i zacny, a Smirnow był zdrajcą, który twierdzę Portartur Japończykom wydał.

To też radzę młodym pokoleniom, aby niemęczyli głowy i mózgu nad tem, co wolno a co niewolno, tylko niech wprawiają dłoń i oko do orężnej rozprawy. A pozwie ich kiedyś prokurator przed siebie, to niech oni ze swej strony pozwą go na ubitą ziemię i tam niech mu swej racyi nie krętym paragrafem, ale prostem żelazem dowodzą. Takie stosunki i zapatrywania obowiązują w roku Pańskim 1908, a w głupocie ludzkiej nadzieja, że jeszcze przez długie lata obowiązywać będą.

*St. B.*

żna wprawdzie załamywać ręce i biadać nad strasznem zepsuciem młodzieży akademickiej — ale nie ją zato potępiać należy. Boć tam był, jest i pozostanie na zawsze grunt dobry, odziedziczony po wiekowej tradycyi cnót polskich; tam w piersiach polskich bije gorące serce polskie — i podziwiać tylko należy tę ukrytą siłę, która nie pozwala mimo takiego zaniedbania stać się naszej młodzieży jeszcze gorszą.

Wszak ta młodzież w większej swej części nie znała troskliwej, kierującej ręki matki-Polki, a gdy dorastała nieznalazła na łonie rodziny ukojenia w chwilach duchowych rozterek i wątpliwości, ani kierownika i przyjaciela w ojcu. Szkołę życia poczynała na własną rękę, społecznego i politycznego kierunku nie umiał jej kto nadać. Więc dlatego mamy tylu gołowąsych niedowarzonych polityków — więc dlatego lezie młodzież w bagno, tworząc główny kontyngent zapaleńców doktrynelyi socyalno-demokratycznej — depcząc nieświadomie tradycye i ideały narodowe!...

Biedna nasza młodzież! Na szczęście nie wszystka, ale ta... zbłąkana.

Niedawno temu grono zacnej polskiej młodzieży akademickiej, wydało drukowany apel do społeczeństwa, by broniła moralności przed bezwstydem rozpanoszej pornografii, która mniej silną młodzież gubi.

Cóż na to Wy, przez naturę do ochrony młodzieży powołani ojcowie i matki — Wy, którzy zbyt często sami się lubujecie w pornografii w pismach, na wystawach, w teatrze i w życiu? Nie wstydże Wam?

Cóż na to Wy, kobiety — Polki?

*Prawdzic.*

## Bojkotujmy Prusaków na każdym kroku — co dzień!

## Skandal na dworze berlińskim.

Nowy w Berlinie skandal — i to na na dworze. Oto Joachim, książę pruski, bardzo blizki kuzyn cesarza, skazany został przez trybunał honorowy armii niemieckiej, na wydalenie z wojska bez prawa noszenia kiedykolwiekbądź i w jakichkolwiekbądź okolicznościach munduru wojskowego. Oto jak do tego doszło: Książę Joachim jest wielkim wielbicielem muzyki. Z tego powodu uczęszczał bardzo często do opery i przed dwoma laty zakochał się szalenie w prymadonnie teatru *Residenz Trianon*, czterdziestoletniej pannie Maryi Sultzer, starszej od niego o lat prawie dziesięć. Zaczął jej nadskakiwać, pokazywać się wszędzie z nią na spacerach, w loży, wozić ją w swoim automobilu — słowem tak się z nią afiszować, że cesarz, aby uniknąć skandalu, kazał w jesieni 1906 roku przenieść go do kolonii wojennej w Afryce. Cesarz mniemał, że oddalenie, nowe wrażenia, praca w kolonii, wszystko to wpłynie na wytępienie tego uczucia.

Stało się jednak wręcz przeciwnie: zamiast przestać ją kochać, zaczął ją jeszcze więcej kochać i postanowił się z nią ożenić. Że jednak według wrodzonych każdemu junkrowi pruskiemu pojęć o hierarchiczności społeczeństwa nie mógł się pogodzić z myślą, aby on, Hohenzollern, szedł do ołtarza z prostą mieszczką, więc za pośrednictwem przyjaciół kazał szukać w Niemczech jakiegokolwiekbądź szlachcica, któryby się zgodził wziąć ślub z ową Sultzerówną i przez to małżeństwo uszlachcił ją.

Takiego człowieka znaleziono niebawem w Wiedniu. Jestto jakiś baron Liebenberg, hołysz zupełny. Zgodził on się natychmiast ożenić się z tą artystką pod warunkiem, że dostanie 100.000 marek honorarium, po ślubie natychmiast rozstanie się z żoną, a po roku wniesie ona prośbę o rozwód z powodu skonstatowanej jego niewierności, on zaś żadnych przeszkód temu rozwodowi stawiać nie będzie. Tak się też stało, z tą tylko różnicą, że br. Liebenberg zamiast 100.000 otrzymał tylko 15.000 marek i wszystkie jego zabiegi u księcia, aby mu resztę zapłacił, spełzły na niczem. Wtedy zaczął on grozić skandalem. Książę Joachim wkońcu wydobył tyle pieniędzy, że zdołał zaspokoić pretensye Liebenberga, ale wówczas Liebenberg nowe zaczął stawiać pretensye i zażadał drugich 100 tysięcy, a równocześnie, rozpoczął w prasie paszkwilowej kampanię przeciw księciu. Wówczas cesarz zawezwał do siebie księcia Joachima, i starał się mu wyperswadować jego miłość. Książę jednak odpowiedział, że za nic, że cały świat nie ma dla niego tej wartości, co panna Marya Sultzerówna. Wówczas cesarz kazał go postawić przed sąd honorowy, a ten wydał na niego wyrok wykluczenia go z armii.

## Także... sufrażystki!...

(Do ryciny na str. 1).

Pomimo ogromnego oburzenia publiczności, ciągłych skarg i zażaleń z jednej strony, a z drugiej mimo usilnych starań i wszelkich środków policyjnych radykalnie nawet stósowanych, nie udało się dotąd władzy policyjnej wyczyścić Paryża od plagi apaszów tamtejszych.

Na dobitek w ostatnich czasach potworzyły się formalne bandy i szajki kobiet zaprawiających się w rozbójniczem rzemiośle, które zwłaszcza na przedmieściach Francyi dotkliwie dają się uczuć mieszkańcom.

Rekrutują się one z szumowin bulwarowych, z wyrzutków społecznych, z całej tej rzeszy nędzarzy mieszkających pod mostami, inne znów z popadłych w biedę rodzin włościańskich. Przebiegłością zaś sprytem, zręcznością, odwagą i wyrafinowanem wyrobieniem w sobie zmysłu zbrodniczego przewyższają apasze—kobiety o całe niebo mężczyzn.

Jeden z takich śmiałych napadów urządziły one niedawno na powracającego do domu o północy mechanika Hirela. Było to na bulwarze de la Chapelle. Otoczyły go 4 uzbrojone kobiety, silnemi uderzeniami powaliły go pomimo rozpaczliwej obrony, na ziemię, skopały bez miłosierdzia i obrabowały z wszelkiej gotówki i kosztowności — poczem zbiegły. Na krzyk Hirela nadbiegli policyanci, którym dopiero po długogodzinnych poszukiwaniach udało się w obskurnym domu publicznym przychwycić i aresztować całą bandę tych także... w swoim stylu sufrażystek.

## Z CYKLU „SIEROCA DOLA“.

Oj, puścili mię w świat nago,
Oj, puścili mię w świat boso,
Oj. puścili w świat szeroki,
Z bolem w sercu, w oczach — z rosą!

Oj, puścili na przód wiatru,
Pod siekące deszczu bicze,
Suchy chleba kęs rzuciwszy,
Odwróciwszy precz oblicze!

Przeczulona nazbyt dusza,
Przegłęboka w sercu blizna,
Żal do Boga, żal do ludzi,
Oto moja ojcowizna!

Coś, co w piersiach dech zapiera,
Coś, co słowem rzec się nie da,
To me wiano w świat szeroki
To ojcowa moja scheda!

A gdzież-że się ono szczęście,
Ona dola przydać może,
Ani zmieścić jej do skrzyni,
Ani zawrzeć jej w komorze:

Ani chaty, ani spichrza,
Ani takie mieć mi bodnie,
By olbrzymie ono szczęście,
I ów statek, podzieć godnie!

Chyba wiatru zdawszy głowę,
Co szaremi skrzydły lata,
Nieść go z sobą na kraj ziemi,
Nieść go z sobą na kraj świata!

Gdzieś za góry, gdzieś za rzeki,
Gdzie po drugiej życia stronie,
Wstanie Sędzia krzywd tej ziemi,
W gorejących słońc koronie!

I na modrej skróś przestrzeni,
Srebrne ample gwiazd zapali,
I sierocą oną schedę,
Na Ojcowskiej zważy szali!

*M. Mayerowa.*

## Z Wiednia.

### Z komisyi budżetowej.

Załatwiono na niej wczoraj rozdział „popieranie rękodzieła“. W dyskusyi w tej sprawie urgowano utworzenie przybocznej rady rękodzielniczej.

P. Głąbiński zaś wyraził ubolewanie, iż dotąd nie pojawiło się sprawozdanie z czynności służby popierania rękodzielnictwa; następnie mowca żądał, by do mających powstać krajowych instytutów rękodzielniczych dołączono krajowe rady dla rękodzieł, w którychby zasiadali delegaci Wydziałów krajowych, Izb handlowo-przemysłowych, głównych miast i Związku stowarzyszeń rękodzielniczych. Oneby miały za zadanie popierać rękodzieła, rozdzielać subsydya, dotacye, dostawy wojskowe i subwencye.

P. Kolischer zaznaczył, iż stanowi rękodzielniczemu można tylko dopomódz pozytywnymi środkami, kredytem i państwowemi subwencyami. Następnie, bez żywszej dyskusyi przyjęto kilka pomniejszych rozdziałów i przystąpiono do obrad nad szkolnictwem przemysłowem i handlowem.“

## Naokoło świata.

*(Nie będzie halek i spódnic! — Tragedya w Częstochowie. — Kwiatek biurokratyzmu. — Esperanto językiem międzynarodowym).*

Na nadchodzący sezon wiosennych strojów damskich zapowiada moda paryska koniec wszystkim szeleszczącym, jedwabnym halkom i wogóle spódniczkom, na które dotąd elegantki kładły taki nacisk. Wedle tej bowiem mody, zwłaszcza o ile chodzi o suknie wizytowe i wieczorowe, spódnica będzie musiała jaknajbardziej przylegać do ciała i uwydatniać kształty, wskutek czego wszelkie halki i białe spódnice zostaną zniesione, a na ich miejsce powstaną tylko majtki jedwabne, albo z jedwabnego „jersey", lub majtki spódniczkowe. Zakłady bielizny w Paryżu pocieszają jednak świat kobiecy, tłómacząc, że potrafią robić owe majtki równie kosztowne, jak dawne halki i białe spódnice, a nawet oświadczają, że mają już modele, w cenie do 500 franków.

*

W Częstochowie, trzej strażnicy Trygubow, Tichonow i Szubin zeszli się w koszarach i wszczęli sprzeczkę. Następnie Tichonow i Szubin zaczęli wyśmiewać się z Trygubowa. Przyczyną ich docinków była nieuleczalna choroba Trygubowa, który zaprzysiągł im zemstę. Gdy więc już towarzysze pokładli się na „strozackach" i zasnęli, począł do nich strzelać z rewolweru, zabił ich obu a na koniec sam się zastrzelił.

*

Pewna wdowa po rosyjskim oficerze, który padł w wojnie rosyjsko-japońskiej, przyszła pewnego dnia do biura wojskowego po odbiór przyznanej jej wdowiej pensyi.

Przedłożyła urzędnikowi potrzebne na to potwierdzenie, które konstatowało, iż żyje i jest uprawnioną do odbioru pieniędzy.

„Dokument nie jest ważnym", zwrócił uwagę urzędnik.

„Dlaczego? — spytała wdowa.

„Jest bowiem na nim data 21-go grudnia, podczas gdy pensya pani przypada na 15-go grudnia".

„A więc czegóż potrzeba jeszcze?",

„Musi pani przynieść poświadczenie", odparł urzędnik z patosem, „że w dniu 15-go grudnia była pani przy życiu".

*

Paryska prefektura policyi rozesłała do dyrekcyi policyi we wszystkich wielkich miastach zapytanie, czy uważają za stosowne wprowadzenie esperanta jako międzynarodowej mowy policyjnej dla użytku w stosunkach między poszczególnymi zarządami policyi. Większa część zarządów policyjnych odpowiedziała już przychylnie. Najlepsza odpowiedź nadeszła od miasta Drezna.

## Mściciel.

**Dramat w 3 aktach Juliusza Germana.**

Dramat ten wyszedł drukiem w książce, był wystawiony w Krakowie i obecnie dwa razy we Lwowie. Pisano o nim bardzo wiele i rozmaicie, a przeważnie źle. wskutek czego schodzi on z repertuaru po dwu przedstawieniach wypełnionych — pustką. To biorąc na uwagę wypadałoby o rzeczy samej nie wspominać, skoro tak sromotnie potępioną została. Trzeba jednak być sprawiedliwym i odrzucić wszelkie uprzedzenia i przyznać, że autora bardzo skrzywdzono. Jego dramat, osnuty na tle powstania styczniowego wart jest, aby mu jeden wieczór poświęcić. Co do formy napisany jest prześliczną wierszowaną, prawdziwie poetyczną mową, a chociaż pod względem techniki scenicznej ma pewne braki, nie czyni to ujmy dla samego dramatu, który wywiera na słuchaczu olbrzymie wrażenie. Osoby, historyczne przeważnie, to powstańcy, zacne charaktery dodatnie, idealnie piękne. „Da liegt der Hund begraben".

Tu leży źródło niesmaku, jaki uczuwają niektórzy recenzenci i słuchająca ich, w balowych rękawiczkach, gnuśna, nadęta napuszystymi frazesami publiczność. Ogólnem prawie jest zdanie, że takich smutnych, bolesnych epizodów nie trzeba wywoływać z przeszłości, bo to niemiłe. Mniemanie to jest bardzo marne. Rozumiem, nie wywoływać targowiczan, postaci Szeli etc., bo to istotnie rzecz smutna, niemiła, jak wyrzut sumienia. A przecież Wyspiański postacie takie wywołał w „Weselu" i nie potępiono go. Czyż do dyabła dla dzisiejszego społeczeństwa walka o wolność najszlachetniejszych zastępów polskich w r. 1863 i ginących z ręki wrogów, to także wyrzut sumienia? Nawet wzgląd estetyczny niema tu racyi bytu, choćby przeciw temu protestowały najenergiczniej gołębie, a w istocie tchórzowskie serca. Wszak i męka Chrystusa była okrucieństwem.

Biczowanie, rozpięcie na krzyżu istoty, Boga człowieka, było torturą okropną, a mimo to cały świat chrześcijański rozpamiętywa tę mękę, a na naszej ziemi co krok, to krzyż z rozpiętym Chrystusem. Czyż tedy straszny los bohaterów Polski ma być dla nas wstrętnym, o którym wspominać nie trzeba, bo to nieprzyjemne, niemiłe?

Męczeństwo narodu powinny pokolenia rozpamiętywać tak samo, jak chrześcijanin rozpamiętywa mękę Zbawiciela. W bólu spoczywa hart, w nieszczęściach krystalizują się bohaterskie charaktery. Społeczeństwo obchodząc rocznice ciężkich chwil narodowych w ten sposób, że słucha w takie rocznice produkcyi mandolinistów, lub mówki jakiego fajerwerkowego frazesowicza, daje o sobie złe świadectwo, oszukuje samego siebie sromotnie. German chciał mu dać inną strawę, odrzucono ją, bo gorzka. Wiwat mandoliny, sola skrzypcowe! A jeśli o sam teatr chodzi, o sztukę, to... wiwat „Wesołe Wdówki", „Czary walca".

Publiczność ma delikatne nerwy i miękkie uszy owinięte w watę. Jakże innem było pokolenie w 63 roku! Z pewnością ci, co żyją jeszcze z tej wielkiej godziny dziejowej, nie zaprzeczą mi tego, nieprawdaż, Bohaterzy? Odpowiedźcie!

Niechże tych kilka słów będzie nagrodą dla dyrekcyi teatru, która dramat wystawiła, nieoglądając się na to, co powiedzą „bezkrytyczni" krytycy i słuchający ich bezkrytyczni czytelnicy.

Reżyserya przynosi prawdziwy zaszczyt p. Nowackiemu. Pp. Chmieliński, Siemaszkowa, Zielińska, Wostrowski, Adwentowicz, Szobert, Kwiatkiewicz, Hierowski, Kęcki — grali znakomicie, mimo pustych foteli i lóż. A przyznać trzeba, że zadanie nie było łatwe. Taka wykwintna mowa, styl poetycki — jest na naszej scenie rzadkością. *K.*

**Zdrajcą ten, kto sprzedaje lub kupuje pruski towar!**

## KRONIKA.

**Kalendarzyk:**

W sobotę rzym.-kat. Benedykta Op. — gr.-kat. Fteofyłakta.

W niedzielę rzym.-kat. D. 3 Głucha Okt. — gr.-kat. N. 2 Post. Hł. 6.

W poniedziałek rzym.-kat. Wiktora M. gr.-kat. Kondrata M.

**Repertuar teatru miejskiego** (pod dyrekcyą Ludwika Hellera):

W sobotę popołudniu „Sen nocy letniej" — wieczorem „Czar walca".

W niedzielę popołudniu „Złodziej" — wieczorem „Tannhäuser".

W poniedziałek „Hedda Gabler".

**Dependance w Hotelu Bristol.** Codziennie występ pierwszorzędnych artystów. — Początek o godzinie wpół do 9-tej wieczór.

### MIEJSCOWA.

**Od wydawnictwa.** Oświadczamy niniejszem, że p. **Feliks Thumen** z dniem 8-go marca wystąpił z administracyi naszego pisma i złożył dzierżawę inseratów tegoż, tak, że go z *Gońcem Polskim* absolutnie żadne stosunki nadal niełączą, i wszelkie wpłaty, dokonane na rzecz *Gońca* do rąk p. Thumena lub jego zastępców, uważamy za nieważne.

**Wybory do Rady miejskiej.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza, że dnia 26. b. m. odbędzie się wybór uzupełniający członków Rady miejskiej nie na 54, lecz na 56 radnych (w miejsce dyr. Gaberiego i dra Steczkowskiego) z których 50 na okres 6 lat, zaś 6 na okres 3 lat.

Wybór odbędzie się we czwartek od godz. 9-tej rano do 1-szej w południe i od godziny 3-ciej popołudniu do 7-mej wieczór. Legitymacye, upoważniające do wyboru 54 radnych, ważne są i dla wyboru 56 członków rady.

Wybór odbędzie się w 10 salach ratusza, a to sala: I. głosują Nr. 1—1340, II. 1341—2680, III. 2681—4020, IV. 4021 do 5360, V. 5361—6700, VI. 6701—8040, VII. 8041—9380, VIII. 9381—10.720, IX. 10.721—12.060 i X. 12.061—13494.

Wyborcy, którzy do dnia 24. b. m. nie otrzymają kart legitymacyjnych, mogą je odebrać dnia 25-go w Prezydyum w godzinach urzędowych. W tymże czasie wydawać się będzie duplikaty kart legitymacyjnych. Karty zaś nieodebrane do 25. bm., oraz duplikaty, wydawane będą w dniu wyborów dnia 26. marca na dole w ratuszu, w biurze targowem.

**Z korporacyi szewców.** Onegdaj odbyły się dzielnicowe zgromadzenia szewców lwowskich, na których omawianą była sanacya stosunków w tym zawodzie, walka z konkurencyą tandety zagranicznej i sprawy dostawy obuwia dla wojska. Na zgromadzeniach tych, jak również na zgromadzeniu szewców-żydów w „Jad Haruzim", zapadły jednogłośnie uchwały, aby przy wyborach do zarządu i wydziału weszły postępowe siły a na ich czele jako przełożeństwo: pierwszy p. Julian Patlikowski, drugi p. Michał Nowakowski.

Doroczne walne zgromadzenie odbę-

dzie się w niedzielę dnia 22-go b. m. o godzinie 10-tej rano w sali stowarzyszenia „Gwiazda“.

**Złodzieje zakradli się** dziś w nocy do mieszkania p. Józefa Tomaszewskiego w ul. Bema 16 i skradli tam garderobę wartości 250 koron.

**Nasz reporter** pisze:

Nasz reporter wpada do Redakcyi, zakurzony, zziajany, w chwili, gdy już pierwsze egzemplarze dziennika porywają roznosiciele...

— Gdzieżeś pan cały dzień się rozbijał?... I znów pan nic nie przyniósł?... pyta kwaśno redaktor.

— Pst! Ciszej! — szepce specyalista od sensacyi. — Mam samobójstwo pierwszego rzędu... Ciało znaleziono w parku...

— Brawo! Ale numer już wydany! — woła redaktor. — Ranne pisma wyprzedzą nas!..,

— To jeszcze pytanie! — śmieje się reporter. — Wiedziałem, że nie zdążę na dzisiejsze wydanie i urządziłem wszystko jak należy.

— W jaki sposób?

— Zawlokłem trupa w krzaki, przykryłem liśćmi i trawą. Pies by go nawet nie znalazł... A jutro ogłosimy wypadek i machniemy dwie kolumny...

Redaktor ze łzami w oczach zrywa się i chwyta w objęcia reportera.

— Jesteś pan perłą, skarbem, słońcem, złotem, stosem brylantów wśród wszystkich reporterów. Podwyższam panu od wiersza. Jak Boga i Wszystkich świętych kocham! Od pierwszego otrzymasz pan wogóle o 4 korony większą pensyę!

**Okradzenie drukarni Goldmanna.** Pan Artur Goldmann, właściciel drukarni przy ul. Sykstuskiej, człowiek biorący wszystko i wszystkich ze strony humorystycznej, ma w tej chwili bardzo poważną minę. Oto dzisiejszej nocy do kancelaryi jego drukarni zakradli się złodzieje i próbowali nawiercić mu kasę, w której złożone były już pieniądze do sobotniej wypłaty. Kasa oparła się tym złodziejskim amorom, zaco odpokutować musiały szafy, biórka i szuflady. Z tych zabrali włamywacze, co się tylko unieść dało, i nad ranem opuścili kamienicę przez nikogo niezauważeni.

P. Goldmann jest tym samym dowcipnisiem, który słysząc, jak się w kawiarni dwóch panów wyzywa na pojedynek — przedstawił się im natychmiast i prosił, aby klepsydry pogrzebowe zamówili u niego.

**Nowe hajdamackie borby.** Onegdajsze *Diło* zamieściło niezmiernie uroczystą odezwę Narodnego komitetu, wzywającą chłopów do jak najostrzejszych demonstracyj na rzecz powszechnego głosowania do Sejmu.

**Śledztwo przeciw Wasińskiemu - Śnieguckiemu** i całej jego szajce zostało już ukończone. Sędzia śledczy dr. Hahn włożył w to śledztwo, trwające 2 ½ miesięcy, dużo energii i pracy. Pomocnymi mu byli dwaj auskultanci sądowi. Spisano 14 tomów protokółów, obejmujących 23 osób, wmięszanych w oszukańcze sprawki i mnóstwo zeznań świadków. 19 osób jest uwięzionych, reszta pozostaje na wolnej stopie. Akta złożono już w prokuratoryi, która opracowywać będzie przez kilka tygodni akt oskarżenia. Rozprawa odbędzie się w maju, wylosowana będzie dla niej specyalna ława przysięgłych, bo potrwa ona najmniej dwa tygodnie.

**Serdeczna przyjaźń,** złączyła ich obu. Byli to Józef Kroczkowski i Józef Jornel. Oto zapachniała im wiosna i w dniu swego patrona zbiegli ze służby od p. Michała Bielikowicza, sprzeniewierzywszy kilkadziesiąt koron.

**Przejechana.** Woźnica Leib Schreiber potrącił wczoraj dyszlem na pl. św. Teodora gospodynię z Jaśnik Anastazyę Sozińską. Konie i wóz przeszły przez nią powodując dotkliwe potłuczenie. Zaopiekowało się nią Pogotowie ratunkowe.

**Publiczne Zgromadzenie** Wyborców urządza w sobotę dnia 21. b. m. w sali przy ul. Rejtana 5. „Komitet przedwyborczy „Łączność“. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

**Z małej rzeczy wielki pieniądz.** Sprzedaż skórek pomarańczowych przyniosła w tym sezonie Tow. Szkoły ludowej 531 kor. 90 gr. Cenę tę osiągnięto za 1775 kg. skórek.

**Pierwsze jaskółki wyborcze** już nadleciały i fruwają po Lwowie. Pięknym okazem tych jaskółek jest Majer Klater, który chodził za woźnym magistratu, p. Bronisławem Grzędzielem, doręczającym legitymacye wyborcom i kupował legitymacye od wyborców.

**Pod wpływem alkoholu.** Jan Kołodziej upiwszy się wczoraj, zaczepiał na ulicy przechodzące kobiety. Niebezpiecznego płci pięknej Kołodzieja zatoczono do tego miejsca, gdzie i każdego złodzieja.

**Strzelanie wojenne** ostrymi nabojami odbędzie się na t. zw. błoniach zamarstynowskich dnia 30. marca b. r. w godzinach od 8 rano do 1 w południe. Cały obszar między Zamarstynowem, Zboiskami, Grzybowicami, Brzuchowicami i Hołoskiem będzie ze względu na niebezpieczeństwo publiczne na ten czas zamknięty dla ruchu pieszego i wozowego i odznaczony chorągwiami czerwonemi i czarnożółtemi.

**Dziwna historya książeczki Kasy oszczędności.** Znany kupiec lwowski p. Jan M., złożył sobie przez szereg lat w galicyjskiej Kasie oszczędności na książeczkę kwotę 6000 koron. W ostatnich tygodniach, w domu przez p. M. zamieszkałym, powtórzyły się kradzieże. P. M. w obawie, aby mu książeczki oszczędności nie skradziono i nie podjęto pieniędzy, udał się przed dwoma tygodniami do Kasy oszczędności, celem zawinkulowania swojej książeczki. Tu powiedziano mu, ku wielkiemu jego zdumieniu, że książeczka ta jest zawinkulowana, a nawet, że Jan M. już umarł...

Rzeczywiście w Winnikach umarł jakiś staruszek tego samego imienia i nazwiska i nic nie zostawił, a spadkobiercy, poszukując spadku, dowiedzieli się w Kasie oszczędności, że Jan M. złożył tam 6000 koron na książeczkę. W drodze sądowej przeprowadzili spadkobiercy pertraktacyę, nawet zapłacili już należytości spadkowe od tej sumy i w tych dniach miała Kasa sumę tę im wypłacić. Obecnie właściciel książeczki pan M. wytoczył Kasie oszczędności proces, no i niezawodnie go wygra. Coby się jednak było stało, gdyby p. M. dopiero po podjęciu tej sumy był się zgłosił do Kasy oszczędności. Najlepiejby było, gdyby galicyjska Kasa oszczędności i inne instytucye, na wzór pocztowej Kasy oszczędności zapisywała stan, rodzaj zatrudnienia etc. właściciela książeczki.

**Korespondencye redakcyi.**

*P. Meliokoor.* „Telegram“ napisany z dość dużem zacięciem, jednak nie obrobiony należycie i temat niezgrabnie ujęty. Nie umieścimy.

*P. Esbet.* Stanisławów. Jeszcze nie. — Popracować więcej, a owoce może będą. Na razie stanowczo za nieudolne.

## Z KRAJU.

**Pamiątki po Mickiewiczu.** Towarzystwo przyjaciół nauk w Wilnie wzbogaciło swe zbiory dwoma cennymi nabytkami. Mianowicie otrzymało ono w darze od dr. Kazimierza Jaworowskiego z Kowna stolik i fotel, których używał Adam Mickiewicz w czasie pobytu swego w Kownie, w czasach, gdy mieszkał w domu prefekta tamtejszej szkoły, Stanisława Dobrowolskiego, do którego sprowadził się w r. 1823, po zamąż pójściu Maryli. W rodzinie Dobrowolskich przechowywano pozostałe po wieszczu sprzęty, jak relikwie, a przed 4 laty przeszły one w posiadanie dra Jaworowskiego, który darował je obecnie wileńskiemu Towarzystwu Przyj. nauk.

**Ciekawa demonstracya kelnerów.** Oryginalną demonstracyę urządzili kelnerzy w restauracyi „Bristol“ w Czerniowcach. Lokal ten wynajęli niedawno temu dwaj restauratorowie ze Lwowa, którzy zatrudnionym u siebie a sprowadzonym ze Lwowa kelnerom nie chcieli płacić, obowiązującego w Czerniowcach wynagrodzenia. Oburzeni tem kelnerzy postanowili urządzić demonstracyę.

W sobotę zebrało się około 150 kelnerów i gremialnie przybywszy o godz. o 8-mej wieczorem do restauracyi, obsiadło wszystkie stoły i kazało sobie podać po małej szklance piwa. Sytuacya stała się nieznośną, wytworne towarzystwo, które każdego wieczora, schodzi się w „Bristolu“ musiało, nie znalazłszy miejsca, odejść z lokalu. Gospodarz zawezwał policyę, ta jednak zastawszy kelnerów, siedzących spokojnie przy swem małem piwie, nic im nie mogła uczynić. Kelnerzy, przesiedzieli tak prawie ze dwie godziny, w końcu restaurator zawezwał do siebie przewodniczącego kelnerskiej organizacyi i gdy przyrzekł mu spełnienie wszystkich ich żądań, kelnerzy natychmiast lokal opuścili.

## ZE ŚWIATA.

**Kobiece tramwaje.** O to ostatnia nowość wprowadzona w Anglii. W Londynie puszczono w ruch po ulicach osobne



wozy tramwaju elektrycznego, wyłącznie tylko przeznaczone dla kobiet.

**Czerwony posiew.** Z Rumunii nadchodzące wiadomości przedstawiają sytuacyę w tym kraju w barwach bardzo ciemnych. Podobno wrzenie wśród chłopów jest straszne. Agitatorowie socyalistyczni z Rosyi, tolerowani stale w ostatnich latach przez rząd rumuński, tak podburzyli masy chłopskie i tak wpoili w nie przekonanie, że

chłopi są główną warstwą społeczeństwa i że wszystko powinno się dziać dla chłopów, bo wrzekomo oni utrzymują państwo, iż nie pozostaje teraz nic innego, jak zapomocą najsurowszych represyj dążyć do przekonania ciemnych warstw ludowych, iż muszą się one stósować do istniejących ustaw. Z tem wszystkiem właściciele dóbr, a jeszcze bardziej dzierżawcy-żydzi uciekają tłumnie ze wsi do miast, obawiając się zemsty chłopskiej.

**Okropny czyn szaleńca.** Krajowy zakład dla obłąkanych w Pradze był w piątek widownią krwawego zajścia. Bawiący od dwóch lat w zakładzie 24-letni Wacław Mandik, został wysłany wraz z pięciu towarzyszami pod nadzorem sług szpitalnych, do ogrodu dla porąbania drzewa. Mandik był spokojnym chorym, i często do tej czynności używanym, w piątek zaś, ku przerażeniu obecnych, rzucił się nagle na swego towarzysza Józefa Kuczkę, i uderzeniem siekiery rozpłatał mu czaszkę. Dokonawszy tego, skoczył do poblizkiego drzewa i wdrapał się na wierzchołek. Sprowadzić musiano straż ogniową, której dopiero udało się szaleńca ściągnąć na ziemię.

**Drogi prezent** zrobił car rosyjski Francyi. Jestto mapa Rzeczypospolitej francuskiej, jakiej drugiej niema na świecie. Na tle mianowicie z jaspisu występuje 90 departamentów francuskich w różnych kolorach. Nazwiska miast są wyłożone złotem, a rzeki platyną. Większe miasta oznaczone są drogimi kamieniami; i tak Paryż ma rubin, Havre szmaragd a Rouen szafir. Każdy z tych kamieni wydobyty został w kopalniach rosyjskich, tak samo złoto i platyna. Mapa ta kosztuje do 3 milionów rubli.

**Elektryczna rózga.** Doświadczenie lekarzy szkolnych poucza w jednem z pism niemieckich, iż u niektórych dzieci zasługujących na ukaranie, kara cielesna nie odnosiła żadnego rezultatu.

W takich przypadkach zaleca słynny lekarz wiedeński dr. Bayerthal, użycie rózgi elektrycznej (pędzla furudyalnego), jako środka pewnego i skutecznego.

W tem przekonaniu zrobił on w porozumieniu z rodzicami użytek z elektryczności, u dziesięcioletniego chłopaka, który z powodu nałogowych kradzieży na zlecenie ojca i władz policyjnych miał być oddanym do zakładu poprawczego.

W drugim przypadku chodziło o 11-letniego chłopca, w którym skłonność do kradzieży i inne bardzo złe nałogi, usunięto elektrycznością w zupełności, mimo iż wszelkie zwykłe środki pedagogiczne dla wytępienia tych przywar, okazały się bezskuteczne.

**Olbrzymi spadek.** Mieszkańcy wsi Callnach w Kantonie Bern żyją obecnie pod wrażeniem ogromnej sensacyi. Przyjechał tam mianowicie pewien adwokat celem odszukania spadkobierców zmarłego w Indyach w r. 1815 Szwajcara, nazwiskiem Koehli. Pozostawić on miał kolosalny majątek w wysokości 60 milionów franków, który przez wzrastające rokrocznie procenta wzrósł do sumy 300 milionów. Koehli w młodym wieku udał się do Indyi i wstąpił tam do holenderskiej służby, gdzie na skutek rozmaitych szantaży i wymuszań doszedł do olbrzymich kapitałów.

**Mezalians z miłości.** W świecie włoskim wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że ks. Abruzzów, brat króla włosk. żeni się z Amerykanką miss Elkins, córką kupca z Wirginii i członka amerykańskiego senatu.

Papa Elkins uchodził kiedyś nawet w Ameryce za bogatego człowieka, ale spekulacye na giełdzie towarowej tak go podcięły, że dzisiaj liczą go nie więcej jak na jakie dwa miliony dolarów. Dotąd jednak spodziewano się, że panna odziedziczy po swoim wujaszku senatorze Dawisie cały jego majątek, wynoszący 4 miliony dolarów, 20,000.000 koron) i z tego powodu panna była otoczona rojem wielbicieli amerykańskich, zwłaszcza, że Dawis często się odzywał, iż ona będzie jego spadkobierczynią. Tymczasem teraz prawie 70-letni Dawis zakochał się w jakiejś młodziutkiej panience i chce się z nią żenić, a tym sposobem panna Elkins nie dostanie już od niego ani grosza. Oczywistą jednak jest rzeczą, że księcia Abruzzów nie pieniądze skłaniają do tego małżeństwa, tylko prawdziwa miłość. Co się tyczy panny, to ona się kocha w pewnym Amerykaninie, nazwiskiem Hitt i dotąd jeszcze nie jest zdecydowaną. Podoba jej się Włoch, ale przerażają ją obyczaje i ceremonie dworskie; więcej zaś wspólności duchowej odczuwa z Amerykaninem panem Hitt.

---

## TELEGRAMY.

### Pół miliona z dymem.

*Wiedeń.* Do mieszkania nieobecnej we Wiedniu p. Vilmy Fischer wkradli się złodzieje i zrabowali wszystko srebro stołowe wartości 1500 koron, oraz kasetę, w której się mieściły kupony i obligacye na sumę 250.000 kor. Ajenci policyjni zawiadomieni o kradzieży, wykryli sprawców rabunku, którym odebrali wszystkie prawie rzeczy prócz owych papierów wartościowych, które, jak zeznali złoczyńcy, spalili, nie znając, co są warte.

### Sojusz Słoweńców z Kołem polskiem.

*Wiedeń.* Słoweńcy należący do bloku słowiańsko-romańskiego powiadomili prezesa bloku, że w sprawie rezolucyi uniwersyteckiej, a zwłaszcza w sprawie uniwersytetu lwowskiego porozumieli się z Kołem polskiem i z niem będą solidarnie występowali..

### Zdrowie cesarza.

*Wiedeń.* Cesarz przepędził cały dzień wczorajszy bardzo dobrze. Polepszenie czyni postępy. Temperatura była przez cały dzień normalna. Stan był wczoraj tak dobry, że spodziewają się w najkrótszym czasie zniknięcia kataru.

### Złodziejskie cukierki.

*Wrocław.* Do pociągu nocnego, idącego wczoraj z Wrocławia do Berlina, wsiadł tu młody człowiek, i zajął miejsce w przedziale czwartej klasy, zajętym wyłącznie przez wychodźców czeskich. W drodze poczęstował on wszystkich jadących w tym przedziale cukierkami, po których spożyciu wszyscy twardo zasnęli. Wówczas młody ten człowiek powyjmował im z kieszeni pieniądze i zegarki, i na następnej stacyi zniknął bez śladu.

### Awantury z powodu „Wesołej wdówki".

*Serajewo.* Wczoraj odbyło się tu przedstawienie operetki „Wesoła wdówka". Ze względu na miejscową ludność serbską przeniesiono akcyę w tej operetce do — Królestwa Polskiego! Mimo to przyszło przed teatrem i kasynem oficerskiem do wielkiej demonstracyi, w której głównie brała udział młodzież. Policya aresztowała kilkunastu demonstrantów.

### Dyety posłów.

*Berlin.* Sejm pruski przyjął w 3 czytaniu wniosek, zaprowadzający dyety i zwrot kosztów podróży dla posłów. Posłowie otrzymają ryczałt roczny w kwocie 300 mr. Za każde posiedzenie, na którem poseł nie jest obecny, potrąca się 20 marek.

### Tołstoj umiera!

*Berlin.* O zdrowiu Tołstoja nadchodzą sprzeczne wiadomości. Syn telegrafuje, że jest nadzieja utrzymania chorego przy życiu, z drugiej strony donoszą jednak, że anemia mózgu czyni bardzo szybkie postępy. Chory stracił przytomność, katastrofa może nastąpić lada chwila.

### Krwawe zajścia w Berlinie.

*Berlin.* Z powodu rocznicy marcowej onegdajsze demonstracye w Berlinie miały bardzo burzliwy przebieg. W kilku punktach miasta przyszło do bardzo gwałtownych starć z policyą. Ulicami miasta przeciągał pochód kilkunastotysięczny. Najgwałtowniejszem było starcie „pod Lipami". O 7 wieczorem przejechał przez ulicę cesarz i następca tronu wśród demonstrujących robotników. Tłum chciał dotrzeć do zamku królewskiego, jednak policya odcięła dostęp do zamku. Akademię sztuk pięknych zmieniono na koszary policyjne. Obliczają, że w demonstracych „pod Lipami" wzięło udział 15.000 ludzi. Gdy nagle strzelono z rewolweru, policya rzuciła się w tłum z dobytemi szablami i dokonała wielu aresztowań. Dziewięciu policyantów odniosło rany.

### Transport nieboszczyka.

*Paryż.* Izba deputowanych rozprawiała wczoraj nad kredytem 35.000 franków na przeniesienie zwłok Zoli do Panteonu. Deputowany Barrés (nacyonalista) wyraził zdanie, że dzieła literackie Zoli są brudne i że stanowią oszczerstwa na obyczaje francuskie. Lewica wywody te przerywała wykrzyknikami.

Referent oświadczył, iż sam list Zoli „Oskarżam!..." wystarcza, ażeby zwłoki jego umieszczono w Panteonie. Dzieła Zoli są na wskroś moralne, ponieważ wskazywały na niebezpieczeństwo zbrodni. Izba uchwaliła kredyt 356 głosami przeciw 164.

---

165

# W. ADAMSKI

**Lwów Hotel Żorża**

poleca świeżo otrzymane = w wielkim wyborze =

**Materye na meble - Dywany - Portyery - Firanki - Chodniki - Kapy - Serwety itp.** oraz kolosalny skład **Tapet i dekoracyi.**

---

Prawnie chronione! Każde naśladownictwo karane!

**Jedynie prawdziwym jest balsam Thierry'ego**




tylko z zieloną marką ochronną wyobrażającą zakonnicę. **Prawnie chronione. Słynny oddawna znakomity środek domowy.** — Cena 12 małych, albo 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem kor. 5 — franco. **Thierry'ego maść centyfoliowa, znana powszechnie jako najlepszy środek domowy** na wszystkie, choćby zastarzałe rany, zapalenia, uszkodzenia. Cena: 2 słoiki kor. 3·60. Wysyła opłatnie tylko za zaliczką lub nadesłaniem gotówki.

To obydwa **środki domowe uznane zostały powszechnie za najlepsze.** — Zamówienia należy adresować:

**Apt. A. THIERRY, Pregrada**
koło Rohitsch-Sauerbrunn.

**Składy niemal we wszystkich aptekach.**

**We Lwowie do nabycia:**
**w Aptekach Szymona Haya, Dra Jana Piepes-Poratyńskiego, J. Ruckera i A. Ehrbara.**

Broszura zawierająca tysiące oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. 281

---

2435 **Baczność!**

**Byt** zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia **koron 18 do 25 tygodniowo** bez względu na płeć, wiek lub oddalenie. Bliższych wiadomości udziela:

**„Byt"** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

---

# PRODUKCYA NASION
## i SZKÓŁKI w ZASSOWIE pod CZARNĄ

polecają na obecną wiosnę śliczne jabłonki z koronami w cenie 10 sztuk 8 koron, 100 sztuk 75 koron, 1000 sztuk 700 koron, prócz tego flance leśne, drzewa i krzewy parkowe, alejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadki kwiatowe. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 441

---

# Teatr Rozmaitości

**„Dependance Bristol".** Nowy program. Gościnny występ ulubionego polskiego komika B. Bronowskiego. 3 nowe komedye.

442 Początek o godzinie 8 wieczór.

---

**NA SEZON WIOSENNY**

POLECAJĄ **GORSETY RĘKAWICZKI**

**J. CZERNICKI i M. OLSZEWSKI**
**LWÓW, RYNEK 21.** 534

---

Bojkotujmy towar pruski!



1908 = Sezon = 1908

**Föbus Rosenmann, Lwów, Karola Ludwika 27**

poleca na bieżący sezon: Rowery „Helical Premier" (angielskie), powszechnie za najlepsze uznane, oraz „Britania" czeskie, po cenie umiarkowanej. Przybory do różnych systemów rowerów w wielkim wyborze: Płaszcze po 7 i 8 K. Continental i Reithoffer po 12 K. Dunlop 14 K. Węże: po K 4, 4·50 i 5 K. Continental i Reithoffer: po K 5·60 i 6. Dunlop K 6·50. Siodła sprężynowe od 4 K. Latarki acetylenowe od 5 K. Carbid na wagę. Pompy od 1 K. Wszelkie inne części zawsze na składzie po cenach najniższych. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się rychło. Cenniki na rowery darmo i opłatnie. 579

---

# „PROVIDENTIA"

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY WE LWOWIE.

Podpisany Zarząd Towarzystwa uwiadamia P.T. Członków, że I-szy posag otrzymał p. K. Lewiński we Lwowie. 578

*K. Antonowicz,* prezes. *Roman Pawlikowski,* dyrektor.

---

# 10.000

krzewców porzeczkowych 10.000 jabłoni krzaczastych (Buschbäume), 5000 bzów szczepionych w przeszło 150 odmianach, 10.000 drzew i krzewów ozdobowych w przeszło 200 odmianach, drzewa i krzewy owocowe, Byliny (perenny) w przeszło 200 gatunkach i odmianach poleca po najniższych cenach

# ZAKŁAD OGRODNICZY
## KAZIMIERZA PIĄTKOWSKIEGO i SYNA

Lwów, Krzyżowa 50 (przystanek kolei elektr.)
Linia: Wały Hetmańskie — ulica 29. Listopada.

**Urządza:** parki, ogrody i sady, wykonuje plany i kosztorysy. 405

---

**KAZIMIERZ GERGOWICZ**
**przedtem ANTONI KOZŁOWSKI**
**WE LWOWIE, ULICA HALICKA 16.**
**SKŁAD PAPIERU**
**przyborów do pisania, rysowania i malowania, Towarów galanteryjnych i dzieł sztuk pięknych.** 333

---

**Marceli Gąsiorowski**
**we Lwowie, przy ulicy Czarnieckiego l. 3.**

**= Zakład tapicersko-dekoracyjny = i Magazyn Mebli**



tapetuje pokoje własnemi tapetami, upina firanki po 1 kor., sporządza story drelichowe, materace włosienne i sprężynowe. Przerabia stare meble na nowe fasony. Poleca meble tapicerowane własnego wyrobu do salonów, buduarów i sypialń. Próbki materyałów wysyłam do wyboru. Roboty tapicerskie na prowincyę wykonuję starannie. 492

---

ELEKTRYCZNA **PALARNIA KAWY** LEONARDA SOLECKIEGO WE LWOWIE, ULICA BATOREGO 2.

Poleca wyborne mięszanki kaw w najszlachetniejszych gatunkach po zlr. 1·60, 2, 2·40 i 2·80 za 1 kg. ◆◆◆◆◆ Wysyłka do każdej miejscowości.

---

Jedyna fabryka świec woskowych i blichownia wosku

# FRYDERYK SCHUBUTH i Sp.

ROK ZAŁOŻENIA 1789. ◆◆◆◆◆◆◆◆ LWÓW, RYNEK 45.

poleca: Świece woskowe, ołtarzowe i do sanctisimum. Stoczki woskowe. Gromnice białe i malowane. Świeczki woskowe na Boże drzewko. Kwiaty ołtarzowe i do ołtarzy. — **Miód biały**, lipowiec, zaskazany przeciw kaszlowi, —— słoik po groszy 80 i kor. 1·40.

---

Hurtownia i detaliczna sprzedaż dla Galicyi



**Gramofonów i Płyt** oryginalne amerykańskie z „Aniołkiem". Ceny fabryczne po 90, 120, 160, 190, 230, 280 kor. i wyżej. Odsprzedającym odpowiedni rabat. Wszelką korespondencyę i zamówienia z Galicyi proszę odsyłać wprost na ręce naszego zastępcy T. Górskiego we Lwowie. Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Centralna zamiana starych płyt.

**Tadeusz Górski, Lwów, pl. Maryacki 8.**

Towarzystwo akcyjne Gramofonów. ==== Cenniki wysyła się gratis.



**Specyalny Magazyn Nowości** dla Pań i Panów poleca: Kapelusze P. & C. Habiga i w. i. Rękawiczki, Bieliznę męską, Płaszcze, Kurtki, Krawaty, Boa, Bluzki, Paski, Wyroby ze skóry, Perfumerya itp. Ceny niskie. Tadeusz Górski we Lwowie, pl. Maryacki 8. 231

**DROBNE OGŁOSZENIA**
po 4 halerzy od wyrazu.
Najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

**Mały pokoik** z całem utrzymaniem od 1. kwietnia do wynajęcia. Pensyonat Exquisite, ul. Sykstuska l. 28. 591

**Dziecię** w powiciu od zdrowej matki, może być i nieślubne, przyjmę za swoje. Adres: Boniszewska, Poste-restante, Lwów. 590

**Kucharka** zdolna, średniego wieku — któraby chciała wyjechać na prowincyę, zechce się zgłosić: Urząd pocztowy Mizuń stary. b84

**Pochodnie** naftowe do wygubienia gąsienic, polecają Bratkowski i Brzozowicz, Wałowa 1. 589

**Dwie narzutki** męskie, pościel do sprzedania, ul. Rzeźbiarska l. 4, I. p. 587

**Pretensya 4864 kor. korzystnie do nabycia. — S. Karwacki, Wojnicz.** 583

**Ogrodnik** potrzebny na bardzo dogodnych warunkach. Zdolny handlowiec. Zamarstynów 59, obok rogatki. 573

**Pończochy, Skarpetki** wyrabia, podrabia Pończosznicza Pracownia Wiedeniowej, pl. Bernardyński l. 7. 593

**Broń myśliwską** wszelkich systemów, jakoteż sieczną, kupuje i sprzedaje, oraz przyjmuje do naprawy po cenach przystępnych pod kierownictwem upoważnionego fachowego rusznikarza „Doroteum“ we Lwowie, ulica Szajnochy. 234 c

**Do wydzierżawienia** na przystępnych warunkach kuźnia oraz Zakład wzorowego kucia koni z wyrobioną od szeregu lat klientelą przy lecznicy dla zwierząt w Krakowie. Wymagany ukończony z dobrym postępem wojskowy kurs kucia koni i kilkaset koron gotówki. Kraków ul. Długa 19. 552

**Najpiękniej,** najszybciej i najtaniej wykonuje:
**BILETY WIZYTOWE**
**Zakład Litograficzny**
**Lwów, ul. Wałowa 19.** 547

**Maszyna** Singera, mało używana, tanio sprzedam. ul. Krakowska l. 6, I. piętro. 543

**Wyuczyć ładnie pisać w 14 lekcyach,** jakoteż języka niemieckiego, francuskiego i angielskiego, w 6-ciu miesiącach podejmuje się pod gwarancyą S. Nussdorf, Krasickich 15. Wpisy codziennie. 377

**Znakomite ciastka po 3 ct. w Cukierni Krakowskiej we Lwowie, ul. Fredry.** 557

**Masła wszelką ilość** zakupi „Konsumcya“ we Lwowie, ul. Ruska 20. 460

**Posada dla Pań lub Panien,** 100 koron miesięcznie. Bliższe warunki w „Orlich Skrzydłach“ — które można dostać w trafikach i księgarniach. 566

**Złote i srebrne** wyroby w dobrym guście i po najniższych cenach poleca Edmund Maryan BEER, jubiler i złotnik, Lwów, Akademicka 4. 343

**300 K miesięcznie** zupełnie uczciwie mogą zarobić osoby każdego stanu, przez sprzedaż i zbieranie zamówień na przedmioty religijne z św. ziemi Jeruzalem. Każdy zostanie rządowo upoważniony i pouczony. — Kaucya na okazy oryginalne w kufrach wymagana. Poszukiwani są równocześnie dwaj zastępcy generalni z siedzibą Czerniowce, Tarnopol lub Kołomyja. Na odpowiedź markę dołączyć. — Zgłoszenia do firmy: 502
**Władysł. Marczewski Lwów, ul. Grodecka 51.**

**Migdały potaniały** tylko w handlu Leonarda SOLECKIEGO we Lwowie przy ul. Batorego l. 2. 355

**Parcele budowlane** przy ulicy Sadownickiej i Grunwaldzkiej korzystnie do sprzedania. — Bliższa wiadomość: ulica Sadownicka 29. 491

**Fortepiany, Pianina! Harmonium! w największym wyborze i po niskich cenach poleca Jan Sliwiński we Lwowie, przy ul. Kopernika 16.** 367

**6000—10.000 zł.r.** umieszczę na dobrą hipotekę. „Konsumcya“ Lwów, ul. Ruska 20. 460

**Paryżanka** poszukuje pokoju z kuchnią. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Latona“. 560

**Rządca ekonomiczny z wieloletnią praktyką w wielkich majątkach w sile wieku, poszukuje posady od 1-go kwietnia.** Łaskawe zgłoszenia do Administracyi Gońca, ulica Podwale l. 7, pod „Rządca ekonomiczny“. 526

**Zgubiono** dnia 17. b. m. w przechodzie ul. Pańską kólczyk złoty z niebieskim kamieniem. Oddać ul. Ziblona 6, drzwi Nr. 5. 572

**Niemiec,** uczeń wyższego gimnazyum, chrześcijanin, potrzebny do udzielania lekcyi niemieckiego. „Schüller“, poste-restante Lwów. 576

**Poszukuję** zajęcia do fabryki jako furman. Łukasz Michałajku, przy ul. Kochanowskiego 15 A, żonaty. 575

**Potrzebny zaraz** lokaj żonaty, obrządku łacińskiego, na wieś, zgłoszenia zarząd dóbr Szwejków, poczta Monasterzyska. 594

**Komu** na długiem życiu zależy! Niechaj spożywa przed spaniem Maksymowicza zdrowotny miodownik, odznaczony 4-ma złotymi medalami. Proszę żądać wszędzie. Główny skład:
**Maksymowicz**
Lwów, Sokoła 1. 596

**Pokój** dla Pań tanio do wynajęcia — osobny lub wspólny. Zgłoszenia Wysocka, Łyczaków 29. x

**Franc. Błaszczyszyn** ma zaszczyt podziękować p. Leonowi Ołpińskiemu, za dobre wykształcenie krawieckie. — Praktykant i dwóch czeladzi zdolnych, zostanie zaraz przyjętych. — Adres Franc. Błaszczyszyn, Sanok. 595

**MLECZARNIA ANNY LENARD**
plac Akademicki l. 1.
Śniadania, obiady, kolacye. Obiad 3 potrawy: porcye większe 14, miesięcznie 18 zł. miesięcznie. 1504

**ORLE SKRZYDŁA** dwutygodnik artystyczno-literacki, zeszyt I. i II. do nabycia w księgarniach i trafikach. 567

**MLECZARNIA J. FOLTY**
Lwów, Chorążczyzna l. 5, poleca się Wielebnemu Duchowieństwu ze smacznym i zdrowym wiktem. Abonament po najniższych cenach. 438

**STARE LUSTRA**
kupuje zakład fotograficzny ulica Kopernika 3.

**Na Święta**



Zamiast 10 złotych tylko 1 złr. 80 ct., kosztuje ładny Gloria, srebrny zegarek, z plombą, idący 36 godzin Anker. Remont. 1-a konstr., o ładnie grawirowanych pokrywach, wraz z sekundnikiem — z ładnym pozłacanym lub posrebrzanym łańcuszkiem i brelokiem, dokładnie idący, tylko 1 zł. 80 ct. Dalej polecam pozłacany zegarek 30 godzin idący — najlepszy, szwajcarskiej konstrukcyi. Remontoir z pozłacanym łańcuszkiem za 3 złr. Za każdy zegarek pisemna dwuletnia gwarancya. Wysyłka za zaliczką. Dom wysyłkowy KOHANE, Kraków Nr. 120. Za niekonweniujące zwrot pieniędzy. Otrzymałem wiele zamówień.

**: KANAPKI :**
**SŁYNNE, GUSTOWNE, ZDROWE JAKOTEŻ PRZEKĄSKI**
**POLECA**
**HANDEL DELIKATESÓW I WIN**
**WŁADYSŁAW KUCHARSKI**
**LWÓW, UL. AKADEMICKA 6 RÓG CHORĄŻCZYZNY.** 592

**TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!**
**Znakomite Płótna Korczyńskie**
i wszelkie inne wyroby tkackie.
Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:
**TKALNIA JÓZEFA JÓRASZA**
»pod opieką Najśw. Rodziny« 1713
**w KORCZYNIE obok Krosna (Galicya).**
Na żądanie próbki z oceną darmo i opłatnie.

**EMIL FEDER**
Pierwszy Europejski
**SALON FRYZYERSKI**
Lwów, Jagiellońska 11
urządzony z niebywałym komfortem, zaopatrzony w najnowsze aparaty desinfekcyjne, oraz bogaty skład perfumeryi i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn. 392

**POWIDŁA**
fasowane dobre jak marmolada, śliwki bośniackie, morele suszone, można dostać tylko
**w Handlu BAŻANTA**
Lwów, Halicka. 536 V

**!!Cenny nabytek!!**
dla każdego katolika jest obecnie wyszłe dzieło
**Żywoty świętych**
2 tomy, które z powodu jego eleganckiej oprawy, pięknego druku i kolorowych illustracyi — budzi
**powszechną sensacyę**
cena K 19·20, spłatne też w dogodnych ratach. Zamówienia oraz zadatek K 4, nadsyłać należy do generalnego zastępcy na Galicye 586
**J. EICHNERA**
**Lwów — Zniesienie.**

**: ROWERY :**
**najlepsze i najtańsze** nabywać można jedynie tylko w składzie
**Ciesielskiego,**
przy ul. Batorego 28. 451

**- POLECA -**
własnego wyrobu już od 8 złr. KOŁDRY jedwabne atłasowe, od 6 zł. wełniane, od 2·50 krepowe, materace od 7 zł. Wkładki sprężynowe od 14 zł. — Prześcieradła, poszewki, sienniki, poduszki, pierze, puch i trawę morską, oraz przyjmuje wszelkie przerabianie Magazyn i pracownia pościeli 244
**Kazimierza Skibińskiego**
**Lwów, ul. Kopernika 7.**

**SPECYALNY MAGAZYN KOŁDER**
**J. SEDLACZEK, LWÓW**
ULICA KOPERNIKA L. 2.
wykonuje najstaranniej wszystkie w zakres pościeli wchodzące artykuły. Przerabia kołdry po 3·20 K „ materace po 3·40 K
Próbki na prowincyę wysyłam najchętniej. 311

**ZNANE Z DOBROCI SZYNKI**
**jakrównież wszelkie wędliny poleca MASARNIA TEOFILA BANASIA**
**Lwów: Jagiellońska 16 i Żółkiewska 65. Zamówienia z prowincyi odwrotnie.** 2388

**-Tłuściochy-**
**najdelikatniejsze** i najsmaczniejsze śledzie, jak również i śledzie marynowane najlepsze, śledzie bałtyckie (Ostsee) szproty i piklingi **najtaniej** tylko w handlu
**- BAŻANTA -**
Lwów, Halicka. 5371

**Nadzwyczajnie tanio!**
Łóżko żelazne z materacem sprężynowym, kołdrą i poduszką za 40 K. Kompletne urządzenia stylowe: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, mebelki luksusowe, sofy, otomany, fotele, meble gięte, łóżka żelazne, mosiężne i dziecinne, polecamy na najdogodniejszych spłatach bez podwyższenia cen. Wszystkie meble są wykonane we własnych naszych pracowniach i tylko najlepszej jakości. W ogromnym wyborze dywany, chodniki, portyery, firanki, story, kapy na łóżka, kocyki, kołdry, poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła i poszewki. Materace czysto włosienne od 25 K, materace sprężynowe i t. p. polecają: 521
**Schuster i Toczyski**
**Lwów, 3-go Maja l. 5.**

**6 kor. 50 h**
wynosi rata na 1 los tureckí 400 fr., mający rocznie sześć ciągnień (najbliższe już 1. kwietnia). Pierwsza rata zpn. 9 kor. 50 hal. dalsze po 6 koron 50 hal. Razem 37 rat. — Losy tureckie mają przy każdem ciągnieniu kilkanaście głównych wygranych (600.000, 400.000 — 300.000, 200.000 i t. d.) zaś każdy los musi wylosować kwotę 232 fr. Losów tureckich asekurować nie potrzeba, gdyż nawet w razie wyl. najniższa wygrana straty się nie ponosi. Składający 1 ratę zpn. ma prawo gry już przy ciągnieniu 1-go kwietnia!!!
**SCHÜTZ i CHAJES**
**Dom bankowy, Lwów.**

**„AGRARIA“**
w Sądzie handl. zarejestr. firma
**ADAMA KAMIŃSKIEGO**
**WE LWOWIE, GRODECKA 25.**
poleca do robót wiosennych: PŁUGI, BRONY, KULTYWATORY, Sławne SIEWNIKI rzędowe MELICHARA, NASIONA GOSPODARSKIE z gwarancyą za dobroć i czystość! — — Urządza: KOMPLETNE MŁYNY do ruchu wodnego, parowego i motorowego, CEGIELNIE i FABRYKI DACHÓWEK GLINIANYCH i CEMENTOWYCH i t. p.
CENNIKI i KOSZTORYSY GRATIS i FRANCO. 258

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR: STANISŁAW BRANDOWSKI. WYDAWCA: STANISŁAW TOKARSKI. WŁASNOŚĆ SPÓŁKI NIEJAWNEJ.
Z DRUKARNI »GOŃCA POLSKIEGO«, TOKARSKI & BRANDOWSKI, POD ZARZĄDEM KAROLA DOROSZYŃSKIEGO. Papier z fabryki Tow. Akc. Braci Piatkowskich w Białej.